

**CENY OGŁOSZEN:** Na 1 stronie wiersz milimetry mk. 300 — na III stronie mk. 250. — IV mk. 200. Nadesłane mk. 300. — Drobne ogłoszenia od mk. 80 do 150 za wyraz. Ogłoszenia pozamiejscowe o 50 proc. zagraniczne 100 proc. drożej.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja: Piłsudskiego nr. 4, telef. 64. Administracja: Dęblińska nr. 1, telef. 73 w Sosnowcu.

# ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA”, Sosnowiec. Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

**marek 7000.**

Z odnośnikiem miesięcznie mk. 8000.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 9000.

Z przesyłką pocztową mk. 9000 miesięcznie.

Zagranicą mk. 16000.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4, telef. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, tel. 73.

Będzin, Małachowskiego 9.

Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

W czwartek, dnia 12 go kwietnia r. b., o godzinie 9 ej rano, w kościele parafjalnym w Gołonogu odprawiona zostanie

**msza św.**

za spokój duszy

249

ś. † p.

**FELICJANA GADOMSKIEGO**

nieodżałowanego dyrektora zarządzającego Tow. Akc. kopalni węgla „Flora”.

Do uczestniczenia w tym żałobnym obrzędzie, zaprasza współpracowników, kolegów, przyjaciół i życzliwych zmarłego

Zarząd Tow. Akc. kop. węgla „Flora”

## OTCHŁAŃ POKUTY

dramat w 7-miu olbrzymich aktach na tle

Tajemniczego wypadku w Tatrach

ukáže się w dniu 16 kwietnia.

340-4

## O trwałą większość polską.

Sosnowiec, 11 kwietnia.

Wielkie dzieło zjednoczenia żywiołów narodowych na terenie sejmu zdaje się dobiegać końca. Zrozumienie, że większość polska w sejmie polskim, nie jest tylko dowolną koncepcją polityczną, ale moralnym nakazem przeżywanego momentu historycznego, od pierwszych chwil zmartwychwstania parlamentaryzmu polskiego przyświecało najlepszym synom Ojczyzny, jako promienny cel, którego osiągnięcie jedynie daje gwarancję utrwalenia zrębów naszego gmachu państwowego.

Zrozumienie to stało się dziś własnością całego narodu. Przyczyniły się do tego walnie ostatnie wypadki, które niezbitnie wykazały, że rząd, opierający się na większości, zależnej od wrogich państwu mniejszości narodowych, nie może być wyrazicielem woli narodu, a słabością swą, wynikającą z ciągłych wahań z braku zupełnego wyrażonej linii zarówno w polityce zewnętrznej, jak i wewnętrznej naraża państwo na nieprzewidziane wstrząśnienia i straty.

Pertraktacje, toczone się pomiędzy stronnictwami chrześcijańskiej jedności narodowej a polskim stronnictwem ludowym „Piast”, do których w czasach ostatnich zdołano skłonić również i narodową partię robotniczą, toczą się już od szeregu tygodni. Moment ten, że zgoda nie doszła do skutku, zaraz po kilku konferencjach przywódców tych stronnictw, niejednokrotnie był i jest w

dalszym ciągu wykorzystywany przez prasę lewicową, która powolne tempo narad nad utworzeniem większości polskiej w sejmie, stara się uzasadnić rzekomo niepokonalnymi przeciwieństwami w programach pertraktujących stron, łudząc świadomie i obłudnie opinię publiczną powtarzającymi się co dłużej kilka kłamliwych wiadomości o „ostatecznym” rozbiću się rękawia.

Ze pomiędzy stronnictwami, prowadzącymi obecnie układy w sprawie utworzenia większości narodowej, istnieją różnice programowe, temu nikt, z obozu narodowego, nie zaprzeczał, ani też obecnie zaprzeczać nie myśli. Jest to objaw zupełnie naturalny w normalnym życiu politycznym, chodzi zaś właśnie o to, by wyszedłszy z ciasnych ramek partyjnego doktrynerstwa, znaleźć wspólną płaszczyznę pracy dla dobra całego narodu.

Ze znalezienie płaszczyzny takiej jest możliwe, to nie ulega żadnej wątpliwości, gdyż dotychczasowe wyniki narad w zupełności to wykazały.

Fakt, że prace około dzieła zjednoczenia postępują powoli, lecz nieprzerwanie naprzód — jest jedynie dowodem sumiennosci i uczciwości politycznej biorących w nich udział polityków, którym, w odróżnieniu od do-raznych, nielogicznych, czy- sto taktycznych kompromisów, w zawieraniu których mistrzem jest nasza lewica,

Kino „SFINKS”

Od 10-go do 15-go kwietnia

## TRAGEDJA NA PUSTYNI ALGIERU

dramat w 7-miu aktach odegrany przez najlepszych artystów wytwórni PATHE w PARYŻU.

ANONSI! Od 16-go kwietnia ANONSI!  
**„SUŁTANKA MIŁOŚCI”**  
Z CYKLU 1001 NOCY.

Kino „ZAGŁOBA”

Od 11-go kwietnia i dni następne

Największy film wszechświatowy odtwarzający Odrodzenie!

## LUCREZIA BORGIA MAZ GWAŁTU

wzruszający dramat w 7 aktach w rolach głównych Lucrezia Borgja, Cezar Borgja, Papież Aleksander VI, Micheletto, Nami, Juan Borgja, Alfons de Arragon, Sebastiano, w Filmie tym tysiąc możliwości piękna, szczerzej kultury i braterstwa ludów.

ś. † p.

## Zofja Chudzikówna

Po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 8 kwietnia r. b., przeżywszy lat 21.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Piłsudskiego nr. 33 na cmentarz miejscowy nastąpi we środę dnia 11 kwietnia o godz. 4 po południu.

O czym zawiadamia stroskana

339 1

RODZINA.

## Dr. med. SIANOŻECKI

Kobiece choroby. Akuszerja. Operac. lecz. Elektryczn. Masag. 2197-2 Ordyn. 10-3 i 4-7.

KATOWICE, ul. 3-go Maja, (b. Grunmańska) Nr. 33. (PLAC WILHELMA). Tel. 1183.

## Dr. med. K. SERCARZ

lekarz chorób wenerycznych i skórnych (włosów).

Badania mikroskopijne.

Przyjmuje od 10-12 i 4-7 wiecz. w niedzielę i święta od 10-1 po poł. BĘDZIN, Czeładzka 14, parter. TELEFON 31.

## Dr. H. Grodziński

b. lekarz szpitala chorób wenerycznych i skórnych 166

Choroby weneryczne, skórne i włosów.

Przyjmuje od 10-2 i 6-8.

Panje 5-6. SOSNOWIEC, Kowalska 2 m. 7 (2p.)

Doktor 1846

## B. BUDZYŃSKI

Sosnowiec, Piłsudskiego 14. CHOROBY WENERYCZNE i SKORNE.

przyjmuje 4-7 po poł.



chodzi o stworzenie dzieła trwałego, opartego na głębszych podstawach, a podykrowanych im szczerą troską o dobro Ojczyzny i potęgę państwa.

To nie kombinacyjne szacherki koluarowe, gdzie chodzi o taki lub inny wynik głosowania lub utrzymanie za wszelką cenę przy władzą p. generała - premiera, podczas których sypie się obiecankami gołosłownymi, jak z rogu obfitości, choćby się zgóry nie miało zamiaru do trzymać ich, lecz praca narodowa, praca państwowotwórcza, a takiej pracy nie dokonuje się z dnia na dzień, na kolanie, lecz rozważnie i z całym poczuciem odpowiedzialności przed sądem narodu i historii.

Ze wybrano tę właśnie drogę, powolną i żmudną, lecz niechybnie prowadzącą do

celu, jest to dla społeczeństwa polskiego gwarancją, że chodzi tu o wielkie dzieło, o wielką rzecz, od której zależy, czy dalszy rozwój naszego życia państwowego pójdzie po linii coraz ściślejszej konsolidacji woli i czynu narodowego, czy też krętymi ścieżkami niebezpiecznych eksperymentów, których ostatecznego wyniku trudno w ogóle przewidzieć.

Naród ma zaufanie do swych kierowników, wierzy niezłomnie w szczytność ich celów i poczynań i z całym spokojem oczekuje zbawienych skutków ich pracy o koło zjednoczenia wszystkiego, co polskie istotnie, dla pracy około wzmożenia potęgi Rzeczypospolitej na zewnątrz i ugruntowania jej cha akte u narodowego wewnątrz jej granic.

mysłu bawelanego; w Koubaix, Reims, Elbeuf — także osrodki przemysłu wełnianego; w okręgu Lugdanu (Lyon) rozwinął się przemysł jedwabny; w Normandji lniany. Produktów tych Francja eksportowała w 1913-tym roku na sumę miljarda franków złotych. A dalej, na południu, rozwinęła się produkcja win i likierów, z których słynie dziś Francja w całym świecie. Wreszcie we wszystkich większych miastach, a zwłaszcza w Paryżu, rozwinął się okazałe przemysł tak zwanych „specjalności francuskich“, istotnie imponujący rozmaitością, precyzją, wykwintem artykułów, z działów meblarskiego, szczerbarkarskiego, powozowego, papierniczego, konfekcyjnego, itd. itd.

Wojna spowodowała wielkie ożywienie w przemyśle metalurgicznym. Zaczęto fabrykować lokomotywy, wagony automobile, aeroplany. Wreszcie po zawarciu pokoju przyłączenie Lotaryngii z jej bogatymi kopalniami rud żelaznej i wielkimi piecami hutniczymi dało początek nowym gałęziom przemysłu metalowego we Francji, zapowiadający temu ostatniemu wspaniały rozkwit w niedalekiej przyszłości. Francuzi dziś wytwarzają już maszyny do szycia, maszyny do pisania, do rachowania, a przypuszczać należy, że i pod tym względem kraj, w którym zrodziły się pomysły koksowni, pieców Martenowskich, kurytarzowego systemu eksploatacji pokładów naftowych itp., nie da się zdystansować.

Dobrze się więc stało, że przedstawiciele sfer przemysłowych Polski zetknęli się z przemysłowcami francuskimi i osobicie choćby pobieżnie zapoznali się ze stanem przemysłu Francji. Misja nasza w każdym razie coś niecoś zdążyła zwiędzić i z wieloma rzeczami się zapoznać. Przedewszystkim więc odwiedziła targi lyońskie, wielkie fabryki metalurgiczne Reuault, Pauhard & Levasson i S. O. M. U. A. w okolicach Paryża.

Następnie wyjeżdżała do Lille i do Roubaix, gdzie zwiedzano wielką fabrykę wagonów Fives-Lille i zakłady włókiennicze Motte. Z kolei później zwiedzano port w Hawrze, fabrykę tkanin elastycznych w Rouen, fabrykę serów w Darnetal, Le Creusot, olbrzymią francuską fabrykę broni, wreszcie fabrykę win Regnier w Dionie i fabrykę biskwitów Perkot.

Rezultaty podróży naszej misji ekonomicznej nie polegały jednak tylko na wzajemnym informowaniu się o sytuacji ekonomicznej obu krajów. Rozpoczęto również rozmowę na temat

nawiązania bliższych stosunków handlowych. Inicjatywę dał urząd dla handlu zewnętrznego, który zwołał specjalne posiedzenie w sprawie stworzenia instytucji kompensacyjnej dla ożywienia handlu francusko-polskiego. Poruszono także myśl zawiązania syndykatu eksporterów do Polski i importerów z Polski. Oczywiście wszystko to jest jeszcze w sferze projektów, niemniej krok już został zrobiony.

Ale najdonioślejszym być może efektem podróży naszej misji do Francji była propaganda na rzecz Polski, która się mimowolnie dokonała tej podróży we Francji wytworzyła. Wszędzie, dokąd przedstawiciele misji przyjechali, urządzano na ich cześć bankiety, w prasie prowincjonalnej ukazywały się szlachetne artykuły, wyraz „Polska“ w przeciagu tych kilku dni był na ustach francuzów, zwłaszcza, że podróż misji zbiegła się z chwilą uchwalenia granic Rzeczypospolitej.

Niewątpliwie podróż naszej misji ekonomicznej zapisze się dodatnio w bilansie naszego życia państwowego.

St. W.

## Więści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz.)

— Ludność polska w miejscowościach byłego pasa neutralnego przynależnego Litwie, jest prześiadana, szczególnie we wsiach, w których młodzież na żala do związków politycznych krajowych i milicji pasa neutralnego.

— Szwajcarski związek drobnych przemysłowców i rzemieślników organizuje obecnie w porozumieniu z analogicznymi organizacjami w innych krajach — międzynarodowy kongres klas średnich, który odbędzie się w Bernie szwajcarskim we wrześniu lub październiku b.r.

— W Białymstoku na dworcu kolejowym poznano wśród pasażerów „komisarza“ z petersburskiej „czrezwyczajki“, który w 1919 r. wzięt polaków gromadnie i wielu z nich rozstrzelał. Na żądanie tych, co go poznali, policja go zaarrestowała.

— Członek frakcji polskiej w sejmie gdańskim poseł Kuhnert ogłosił list otwarty, skierowany do wysokiego kom. ligi narodów w Gdańsku, Mac Donella, a przedstawiający pokrzywdzenie ludności polskiej w Gdańsku na każdym polu oraz wrogie stanowisko gdańskich sfer rządzących wobec najbardziej nawet uzasadnionych postulatów ludności polskiej.

— Proces aresztowanych 4 dyrektorów zakładu Kruppa w Essen odbędzie się w bieżącym tygodniu w Werden. Rada załogowa proklamowała na znak protestu 24 godzinny strajk.

— Według wiadomości nadszłych z Czyty, oddziały rosyjskiej armii antysowieckiej pod dowództwem gen. Piepielajewa i Rakitina prowadzą nadal walkę z bolszewikami.

— Strajk generalny w Kłajpedzie rozszerzył się na wszystkie gałęzie produkcji i pracy. Wszystkie organizacje i związki zawodowe przyłączyły się do strajku. Ruch przybrał charakter wybitnie polityczny i skierowany jest przeciwko litewskiej okupacji. Garnizon wojskowy został wzmocniony wojskami posiłkowymi, przysłanymi z Kowna.

W ciągu dzisiejszego rana doszło na ulicach Kłajpedy do bardzo poważnych starć. Według źródeł niemieckich, żołnierze litewscy użyli broni w celu rozproszenia manifestujących tłumów.

— W Tyflisie władze sowieckie aresztowały generała dowodzącego armią czerwoną na Kaukazie Jegorowa i szereg oficerów, oskarżając ich o konspirację antybolszewickie.

## Wrogie stanowisko Litwy.

Kowno 10 kwietnia.

Wiceminister spraw zagranicznych Klimas w wywiadzie z przedstawicielami prasy niemieckiej oświadczył m. in.: Litwa nie uzna nigdy decyzji ententy co do uznania wschodnich granic Polski. Litwa nigdy nie wyrzeknie się swych pretensji do Wilna i ma nadzieję, że przy konsekwentnym trwaniu na tym stanowisku osiągnie zamierzony cel, to jest przyłączenie Wilna do Litwy. Litwa nie myśli też otworzyć Niemna dla żeglugi polskiej, gdyż w ten sposób zostałaby otwarta brama dla propagandy polskiej na Litwie.

## Likwidacja „rządu ukraińskiego“ w Wiedniu.

Wiedeń, 10 kwietnia.

Dyrekcja policji w Wiedniu wezwała przywódców emigracji ukraińskiej i oznajmiła im, że Austria nie życzy sobie dalszej działalności polityków ukraińskich na terenie Austrii. Jednocześnie zażądano od przywódców ukraińskich podpisania pisemnego oświadczenia, w którym zobowiązują się od wstrzymania się od wszelkiej propagandy politycznej. Oświadczenie takie podpisać musiał m. in. także b. pos. Breiter. Petruszewicz również wezwany został do policji, dotąd się jednak nie stawiał. Policja uzależnia jego

## Misja ekonomiczna polska we Francji.

Przemysł francuski. — Nowe widoki rozwoju. — Marszruta po Francji naszej misji ekonomicznej. — Konkretnie rezultaty tej podróży. — Propaganda.

Paryż, 4 kwietnia.

Ustalilo się u nas w Polsce zupełnie niewłaściwe przekonania, że Francja nie jest krajem, w dzisiejszym znaczeniu tego słowa, przemysłowym. Zazwyczaj, kiedy mowa jest o wysoce uprzemysłowionych państwach, wymienia się Stany Zjednoczone, Anglię, Niemcy, a nawet Belgię lub Holandję, nie wymienia się natomiast Francji.

Powodów tego stanu rzeczy należy, zdaje się szukać w tym, że przemysł francuski nie działa na wyobraźnię w tym stopniu, co przemysł innych krajów, oraz że francuzi nigdy nie umieli i dziś jeszcze nie umieją robić sobie reklamy.

W istocie Francja nie posiada tak olbrzymich kopalni, jak w zagłębiach Durhamu i Nortumberlandu w Anglii, jak w Pensylwanii w Stanach Zjednoczonych, lub choćby w Westfalji, nie ma więc ani tak wielkich koksowni, ani tak wielkiego przemysłu hutniczego. Z drugiej strony, przemysł metalurgiczny francuski nigdy nie produkował wielkimi serjami, jak, na przykład,

niemiecki lub amerykański, co było powodem słabszej koncentracji przemysłu francuskiego. Francja wreszcie jest krajem szarmonizowanym, w znacznym stopniu sama sobie wystarcza w zakresie przemysłowym i dlatego handel zagraniczny, a więc i reklama, grały zawsze we Francji mniejszą rolę, niż w Anglii, Niemczech i t. d.

Czyli, powtarzamy, nie było we Francji tego, co rzuca się w oczy każdemu przybyszowi: wielkiej koncentracji przemysłowej i wielkich kopalni, a na rynkach światowych metalurgicznych brakowało zawsze tych przedmiotów, które zajmują dużo miejsca i imponują swym wyglądem.

Francja natomiast produkowała mnóstwo rozmaitych rzeczy, wykonywanych nadzwyczaj precyzyjnie i wymagających dużej zręczności, pomysłowości i inteligentnej organizacji pracy. Przedewszystkim więc wspaniale rozwinął się we Francji przemysł włókienniczy. W okręgach Lille, Vosges, Normandja (Rouen) potworzyły się wielkie środki prze-

Tu zatrzymała się, lkania przerwały jej mowę.

— Wtedy? — powtórzyła panna Verriere.

— Będziemy zgubieni bez odwołania! I cóż Paweł polecił mi... — mówiła dalej szwaczka nieśmiało — polecił, a Bóg jeden wie ile mi to sprawa przykrości, abym prosiła ciebie, kuzynko, o uregulowanie naszego małego rachunku. Och! przebac mi... przebac tę moją zuchwałość!

— Ja to ciebie raczej winiam prosić o przebaczenie — odpowiedziała Aniela — żem zapomniała tego załatwić, skutkiem mojego roztrągnięcia. To mnie jedynie usprawiedliwia, żem nie przypuszczała abyście mogli się znajdować w tak ciężkim położeniu. Wszak Paweł ma urządowanie... To więc co zarabia nie wystarczy wam na życie?

— Całą prawie swą pensję wydaję za domem na różne dla siebie rozrywki. Od bardzo dawna nawet i jednej części nie przynosi. I pomimo całego wysiłku

meo w pracy, wystarczyć mi na utrzymanie niepodobna.

— Ależ to okropne! Ileż ty cierpieć musisz, ma biedna Joanno!

— Ach! po nad moje siły! I gdybym jeszcze sama cierpiała... lecz i me biedne dziecię, moja mała Lina, spostrzega, że ojciec tak jej, jak i mnie, nie kocha już wcale... że na wszystkim nam zbywa... Nie chciał jej pocałować, odchodząc dziś rano... Buciki podarły się dziecku, o sprawieniu nowych słyszeć nawet nie chce.

Tak Aniela, jak siostrze Marji ży w oczach zabyły.

— Ileż ja ci jestem dłużną, Joanno? — pytała panna Verriere.

— Rachunek wynosi około dwustu dwudziestu siedmiu franków.

— Jak sądzisz? — pytała siostra Marja — czy tą sumą, dołączoną do otrzymanej za biżuterję z lombardu, będziesz mogła zaspokoić dług u dostarczycieli?

— O, nie... to będzie za mało.

— Cóż więc zrobicie?

— Paweł da im zaliczenia, być może, że je przyjmą...

— A ileżby wam było potrzeba na zupełne oswobodzenie się z tego długu?

— Dwa główne rachunki przedstawiają cyfrę siedmiuset dwudziestu franków.

— Otóż ja nie mogę pozwolić na dalsze tak straszne dręczenie się twoje, Joanno. Aniela zaspokoi przynależny ci od niej rachunek, a ja dołożę tyle, byś mogła całkowicie zaspokoić swych wierzycieli.

— Ach! siostrze Marjo... siostrze Marjo! — wołała Joanna, ręce składając; — jak to, chciałybyś uczynić coś podobnego?

Nie zdołała powiedzieć więcej; zakonnica wybiegła śpiesznie z pokoju.

Aniela, otworzywszy w biurku szufladę, wyjęła z niej trzy bilety bankowe.

— Oto trzysta franków... — wyrzekła — odbierz je, Joanno.

— Ale ja nie mam reszty do

wydania... — mówiła szwaczka z zakłopotaniem.

— Ta reszta niechaj na dalszy rachunek u ciebie pozostanie.

— Ach! jakżeś dobrą, kuzynko.

W tej chwili, ukazawszy się siostra Marja wsunęła rulon złota w rękę Joanny.

— Przyjmij odemnie... — wyrzekła — jest tu tysiąc franków. Cieszę się, iż mogę ci je ofiarować.

Joanna głęboko wzruszona, ze łzami w oczach, ujawszy rękę zakonnicy, okrywała ją pocałunkami.

— Tylko nie płacz, nie płacz! — mówiła panna Verriere. — Odzyskasz spokój przynajmniej... a kto wie, czy Paweł wydobywszy się z kłopotów, nie pomyśli o spełnieniu swego obowiązku.

D. c. n.



## WALKA O MILJONY.

263.

— Otóż... — zaczęła Joanna — jak gdyby nie dosyć dla mnie było owych mąk serca, tych ciósów raniących mą godność osobistą, nęcza zbliża się do nas szybkimi krokami.

— Nęcza?...

— Tak, nęcza!... ciężka, czarna nęcza. Długi zwiększają się z dniem każdym. Piekarz, rzeźnik, ogółem wszyscy dostarczyciele odmówili kredytu, nie chcą być jak się tłumaczą, narażonymi na straty. Dwóch z tych dostarczycieli odstąpił już swoje rachunki jednemu z lichwiarzów, który ma za nie nas ścisnąć. Dziś rano Paweł zaniósł moje ubogie biżuterje do lombardu, wszakże niewielka ta suma jaką za nie otrzyma, nie wystarczy na wszystko, a wtedy...



dalszy pobyt w Wiedniu od podpisania zobowiązania. Podobno Petruszewicz do Wiednia już nie wróci i osiaść ma na stałe w Berlinie.

## Z krainy hańby.

Moskwa, w kwietniu.

W ostatnim czasie dzienniki sowieckie wzywają bardzo często do wzmoczonej propagandy antyreligijnej. Ton tych artykułów, które się w prasie sowieckiej ukazują, przeszedł wszystko, co bolszewicy dotychczas napisali. Władze posłuszne tym apelom rozpoczęły już represje.

A więc wieś w Mikołajewsku przeniósł święto tygodniowe

z niedzieli na poniedziałek. Księżom zabroniono pod groźbą najostrożniejszych kar, między którymi wymieniono również karę śmierci, odprawiać w niedzielę nabożeństwa. W gminie Bogujawleńsku młodzież komunistyczna spaliła cerkiew. W Żytomierzu wieś tamtejszy zabronił posiadania obrazów świętych. W jednym z powiatów gubernji saratowskiej władze ogłosiły wśród ludności ankietę o jej stosunku do religii. Tym, którzy się przyznali do wiary, odmawiano zapomogi zbożowej.

Sowiety utworzyły we wszystkich miastach Rosji specjalne komitety, do walki z religią, których zadaniem będzie rekwirowanie świątyń i aresztowanie duchownych.

ziono karteczkę następującej treści:

„Instynkt samozachowawczy nabijam w karawę, umieram na kupie gnoju”. Irzeczywiście opodal stały kupy nawozu.

Henryk Kowalski, liczący lat 24, był do ubiegłego roku uczniem gimnazjum Staszica na Pogoni. Jako 17-letni młodzieniec brał czynny udział w walkach z ukraińcami i bolszewikami, a po ukończonej wojnie powrócił do szkoły. Demoralizujący wpływ towarzyszy i wojny podziałał fatalnie na młody umysł, za zbyt bowiem wolnomyślnie a częstokroć bolszewickie postępowanie wydalono go z ósmej klasy gimnazjum Staszica.

Młodzieniec ten dostał rozstrój nerwowy i rodzice postanowili oddać go do zakładu dla nerwowo chorych. Na dwa dni jednak przed wyjazdem do Koberzyna odebrał sobie życie.

Na zwłoki Kowalskiego, w nocy z 8-go na 9-go b. m. rzucił się pies, który całą jego lewą rękę prawie, że do kości ogryzł i dopiero robotnicy psa odpędzili kijami.

## NASZE SPRAWY.

### Cegły a drzewo.

Sosnowiec, 11 kwietnia.

Jak wiadomo, główną przyczyną nieporozumienia w sprawie znanej afery ceglanej w magistracie sosnowieckim jest to, że dostawca cegły p. F. Wieczorek nie chce dostarczyć magistratowi cegły po takiej cenie, za jaką można ją było dostać wówczas, gdy p. W. brał z kasy miejskiej za nią z góry pieniądze. Pan W. żąda za cegłę ceny bieżącej, czyli daleko wyższej.

Oczywista rada miejska nie godzi się z taką propozycją, rozumując w ten sposób, że ponieważ miasto straciło, wobec tego ktoś musiał zarobić. Kto zarobił? Radni miejscy przekonani są, że p. Wieczorek, który, mając do dyspozycji kilkanaście milionów marek z kasy miejskiej za niedostarczoną cegłę, mógł nimi odpowiednio operować i zarobić takie procenty, że obecnie oddanie miastu przez p. W. cegły po starej cenie będzie tylko zwrotem procentów, które zyskał na pieniądzach magistrackich. Pan W. mógłby sobie najwyżej policzyć składowe za przetrzymywanie cegły na swoim placu.

Dla ilustracji, jak się na podobne sprawy zapatruje p. Wieczorek przytaczamy fakt identyczny z tą tylko różnicą, że odbiorcą reprezentował p. W., dostawcą zaś kto inny.

Otóż na jesieni ub. roku p. Saper, właściciel składu przy ul. Jasnej, zobowiązał się dostarczyć magistratowi drzewa po 69000 mk. za metr kubiczny, przyczem wziął z kasy miejskiej zaliczkę w wysokości 2,500,000 marek. Drzewa jednak długi czas nie dostarczał i dopiero po Bożym Narodzeniu ostatecznie spełnił zobowiązanie, ale wskutek podrożeń drzewa zażądał ceny przeszło trzykrotnie wyższej. Ponieważ ówczesny prezy-

dent miasta p. Niernsee był już na wylocie, nie chciał tej sprawy załatwić, pozostawiając ją swemu następcy. Następcą tym był p. Wieczorek. Mimo, że radca prawny magistratu zapewniał, że ewentualnie sprawę tę w sądzie magistrat wygra i saper musi dostarczyć drzewa po 69000 marek za metr, pan W. zapłacił Saperowi po 120000 marek za metr.

Tłumaczenie, że magistrat nie może sobie zrażać dostawców i że nie wiadomo, czy wygrany nawet, lecz przedłużający się proces, gdy drzewo jest potrzebne natychmiast, nie będzie skórką za wyprawę, nie oczyszcza pana W. z zarzutu, że postąpił zbyt samodzielnie, podwyższając Saperowi cenę do 120000 mk. Powie ktoś jednak, że bądź co bądź prezydent nie zapłacił tyle, ile żądał Saper, to zn. dwustu kilkudziesięciu tysięcy marek za metr, czyli ceny bieżącej. Odpowiadamy na to, że jeżeli Saper zgodził się na 120000 mk., zgodziłby się może i na 69000 mk., widział bowiem, że w sądzie sprawę przegra.

Sprawa ta rzuca ciekawe światło i na cegły. Mianowicie pan W. Saperowi wyznaczył cenę kompromisową 120000 marek, sam zaś żąda za cegły ceny bieżącej, choć jest w takich samych warunkach, jak i dostawca drzewa.

Powyzsze fakty prawdopodobnie będą służyły jako argumenty dla przedstawicieli miasta w układach z p. Wieczorkiem, jako dostawcą cegły. Jak się bowiem dowiadujemy, mimo, że sprawę z panem W. miasto w sądzie może wygrać, do procesu nie dojdzie i sprawa będzie załatwiona na drodze układow.

## Samobójstwo umysłowo chorego.

Sosnowiec, 11 kwietnia.

W ubiegły poniedziałek policja państwowa zaalarmowana została przez robotników elektrowni małobudzkiej, że naprzeciw elektrowni, w polu, o kilkadziesiąt kroków od szosy, wiodącej z Sosnowca do Będzina, leżą zwłoki młodego mężczyzny. Natychmiast wysłana komisja z nadkomisarzem Strzeleckim, istotnie w kałuży krwi znalazła zwłoki młodego człowieka, a na podstawie papierów, znalezionych w kieszeni denata, rozpoznano w nim Henryka Kowalskiego, syna właściciela

sklepu z Pogoni. Przeprowadzone śledztwo ustaliło, że w ubiegłą niedzielę, o godzinie 7-jej wieczorem wyszedł on z domu z kolegą Kwiecińskim, którego zaraz pożegnał a następnie skierował swe kroki w kierunku Małobądza. Skoro znalazł się w polu naprzeciw elektrowni, zdjął marynarkę, a podkasawszy koszulę u lewej ręki, przeciął sobie żyły powyżej łokcia. Śmierć nastąpiła nlebamem skutkiem upływu krwi.

W kieszeni samobójcy znale-

## Z kraju.

**Jubileusz dziennikarza.** Dziś korporacja dziennikarzy polskich we Lwowie urządza uroczysty obchód jubileuszowy z powodu 50-lecia pracy na polu dziennikarskim Zygmunta Frylinga, długoletniego współredaktora „Kurjera Lwowskiego”.

Z. Fryling, do dzisiejszego dnia czynny i ruchliwy, ma za sobą długi okres ciężkiej pracy. Urodzony w Stanisławowie 1854 r. jako student politechniki rozpoczął pracę dziennikarską we Lwowie 1863 r. w „Dzienniku Polskim”, redagowanym przez Lama i Rewakowicza. W r. 1879 przeniósł się do Warszawy, ale niebawem wrócił do Lwowa i tu pracował do końca, przeważnie w „Kurjerze Lwowskim”, korespondując do pism warszawskich i zagranicznych.

Uzdolniony zawodowiec dziennikarski i sprawozdawca stał się nieodzownym czynnikiem wszystkich prac społecznych we Lwowie. Był zawsze duszą życia korespondencyjnego dziennikarzy, a zasługi, które na tym polu położył, są dostateczną podstawą wdzięczności, dzisiaj przez kolegów mu okazywanej.

Jest jedną z najpopularniejszych postaci we Lwowie, lubiany i ceniony za swoją uczynność i dobrą wolę obywatelską.

Oby pracował jaknajdłuższe lata!

**Młodociani podróżnicy.** Trzej młodzieńcy z Częstochowy: Kazimierz Woliński (lat 17), Mieczysław Sypniewski (lat 10) i Stanisław Z. postanowili zgodnie udać się w świat daleki, bo zagranicę Polski aż do Francji, gdzieby ich żądza wrażeń znalazła zaspokojenie. Zaopatrzyli się przeto w żywność na 2 tygodnie, zabrali koce, za posiadane pieniądze wykupili bilety do... Rudnik (pierwsza stacja za Częstochową). Na dalszą podróż koleją nie mieli pieniędzy, przeto postanowili dalej jechać do Poznania „na gapę” w breku towarowego pociągu, a resztę drogi do Francji odbyć pieszo. Widocznie szczęście im sprzyjało, gdyż dotarli podobno do Poznania. Jakże były dalsze ich losy? Kto wie, wiadomo, gdyż ślady po nich zaginęły. Nie wiadomo również, czy dotrą do celu podróży, czy na poznaniu Poznania nie zakończą swego wojażu.

## PODZIĘKOWANIE.

Niniejszym składam podziękowanie Czcigodnemu Dr. p. K. Suchodolskiemu za uratowanie życia mej żonie, od niechybnej śmierci, przez dwukrotną nader mozolną i skomplikowaną operację.

W. KONATOWICZ.

H. Milowice.

350

Od **KASZLU** i przeziębienia używaj „**Pastyłki NEO-VALDA**” wyrobu **LABORATOR. CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNE.**

**B. KROGULECKI, w Warszawie**

1958-2

DAWNIEJ

**MODLINSKI i KROGULECKI.**

Ządać w aptekach i składach aptecznych.

## Kronika kielecka.

**Nabożeństwo ekspiacyjne.** W dniu 9 b. m., w poniedziałek, podczas wielkiej sumy w katedrze kieleckiej, odbyło się solenne nabożeństwo ekspiacyjne, celebrowane przez ks. biskupa Łosińskiego, w celu przebłagania Stwórcy za bluźnierstwa przeciw religii i wierze, jakich ustawicznie i prowokacyjnie dopuszczają się komuniści rosyjscy i żydowscy w republice sowieckiej.

**Lasy w obrębie Kielc.** Rozporządzeniem departamentu leśnictwa włączone będą w granice m. Kielc lasy na Gruchawce, Karczówce, Telegrafie i Kawerczyźnie, pod warunkiem nieczynienia żadnych zmian bez sankcji zarządu okręgowego lasów i nie podnoszenia podatków miejskich w tych miejscowościach po za zwykłą normą opłat gminnych w lasach państwowych.

**Podwyżki opłat miejskich.** Opłatę za wycier kominów podwyższono więcej niż pięciokrotnie. Zwiększono również takse za leczenie w szpitalach św. Aleksandra oraz izraelickim.

**Podatek od lokali.** Rada miejska uchwaliła podnieść stopę podatku od lokali w Kielcach. Podatek ten dotychczas był za niski, a wskutek zwrotienia na to magistratowi uwagi przez min. spr. wewn., będzie teraz wynosił 10 razy tyle, co komorne w roku 1914.

**Sale tańca.** Sale tańca w Kielcach będą opodatkowane w stosunku kilku tysięcy dziennie.

**Należność za utrzymanie policji.** Ponieważ skarb państwa wystąpił o wpłacenie przez miasto Kielce 10 milionów mk., jako czwartą część kosztów utrzymania policji od 1919 do 1921 r., przeto rada miejska upoważniła magistrat do wyjaśnienia, że kasa miejska kielecka nie może zdobyć się na oddanie tej należności z powodu absolutnego braku funduszu.

## Zapis żydowski, którego nie przyjęto.

Lwowska „Chwila” żydowska wszczęła wielkie larum. W roku 1921 zmarła w Ameryce p. Lena Kohen, żydówka, pochodząca z Bydgoszczy i zapisała „rodzinnemu” miastu swój zbiór obrazów, zaś na rzecz ubogich żydów m. Bydgoszczy 100,000 dolarów, t. j. przeszło 4 miljarde marek polskich. I oto stała się rzecz, która tak strasznie oburzyła „Chwilę”: magistrat m. Bydgoszczy uchwalił nie przyjąć daru i odesłał papiery z powrotem konsulatu polskiemu w Nowym Jorku. Naturalnie żydzi nie dali

za wygraną i wszczęli kroki odnośnych władz w Warszawie.

Nie wiadomo, jakie zajmie w tej sprawie stanowisko rząd centralny, nie może jednak narzucić magistratowi bydgoskiemu, aby zajmował się rozdawaniem miliardów „ubogim” żydom, t. j. współdziałał ze wzmocnieniem ekonomicznym kolonii żydowskiej w Bydgoszczy. Zresztą bardzo dobre wyjście z tej sprawy, proponuje p. T. Op. w „Słowie Pol.”, który proponuje taki salomonowy wyrok:

„Niech magistrat m. Bydgoszczy przyjmie zapis, a potem na podstawie specjalnej umowy z bydgoską gminą wyznaniową niech wyrobi paszporty do Palestyny wszystkim ubogim żydom m. Bydgoszczy, kupi każdemu z nich bilet podróży i z błogosławieństwem na drogę wyśle ich do Palestyny, gdzie mogłaby ku chwale obu poważniejszych stron powstać kolonia żydowska pod nazwą „Bydgoska kolonia m. Leny Kohen”.

To byłoby rozwiązanie zagadnienia dla obu stron miłe i korzystne. Pocóż bowiem kłócić się i żyć w niezgodzie?

## ŻARTY.

**Gazety trujące.**

— Bolszewicy grożą Europie wzmoczoną fabrykacją gazów trujących.

— Nie trzeba tego niebezpieczeństwa lekceważyć. Przypomnij sobie, jakie straszliwe powietrze ongi panowało przed koszarami moskiewskimi.

**Sy git.**

Szum, idąc przez las, słyszy, jak wycieczka szkolna, maszerując, śpiewa:

„Nie damy ziemi, skąd nasz ród”.

— Nie dacie ziemi?—powiada. —Sy git! Ziemia może być wasza, aby tylko las był nasz.

**Podanie.**

Zwracamy się niniejszym listem względem Ministerstwa wewnętrznego, do rozpatrzenia. Jako, że my som uciążliwie pracujące kassiarze i wedle naszej specjalności dobrze wykwalifikowane, a taki każdy podkop, to tyż nie lekka robota. Węc my, rozumiejąc i owszem położenie dopraszamy się zastosowania nas także do rejestracji towarzystwów akcyjnych i jenszych, jakie mają wolność rozwoju fechowego. Bo, nie ubliżając na honorze, ale nie jeden bank, albo związek dostawców końskiego mięsa czeli kolonjalny nie jest takżesamo jenszej branży niż my, węc gdzie tu konstytucja i ordynacja? Zwracamy się więc przezważnie do Wielmożnego Ministerstwa do roztrząśnienia tych okoliczności, że jedne zlodzieje mają jawność roboty, a



drugie muszą się podkopywać, z ciężkim potem swojej codziennej krwawej pracy względem kawałka chleba. Nazwę już wymyśliłimy, to nawet Ministerstwo się nie sfatyguje kombinowaniem. Z uprzejmością i uszanowaniem: „Pierwsze koncesjonowane biuro kasjarzy z gwarantowanym podkopem i bez”.  
Mucha.

**Spróbujcie nowy wymięniony gatunek herbaty Nr. 50. firmy 2106 „CEYLON”**

**„Żegluga Polska” S.A. w Krakowie, Rynek główny 19 DZIAŁ „ZWIR”**

Dostawa wagonami i furmankami po cenach najniższych do celów budowlanych, robót betonowych i budowy dróg i kolei

- A) z Krakowa: piasek wiślany, społa (piasek ze szutrem) wiślana, żwir wiślany.
  - B) z własnej szutrowni w Bogumiłowicach: twardy szuter z Dunajca, składający się z granitu, gniazu z domieszką piaskowca, społa (gruby piasek ze szutrem).
- 346-1  
Dostawa szybka! Dostawa szybka!  
Na żądanie szczegółowe oferty i próbki.

21-2  
**KSIĘGARNIA**  
**MATERIAŁY PISEMNE**  
**PRENUMERATA PISM**  
**„WYGODA”**  
**„CZYTELNIA NOWOŚCI”**  
Ceny konkurencyjne o 10-20 proc. niższe.

**Drobne ogłoszenia.**  
Kupno i sprzedaż.  
150 mk. za wyraz

- Okazyjnie do sprzedania futro na nogi. Wiadomość „Iskra” Dąbrowa. 232-2
- Sprzedam lub zamienię na dom 9 morgów ziemi ornej, 2 morgi lasu, 1/2 morgów łąki. sad 40 drzew, kompletne zabudowanie i materiał na dom murowany. Wiadomość w Administracji „Iskry”. 252-1
- Sklep spożywczy do sprzełania, Konstantynów ul. Robotnicza 23, Nowak Katarzyna. 285-1
- Do sprzedania wózki dzieciinne. Wiadomość w Administracji „Iskry”. 322-2
- Plac blisko kolei do sprzedania. Wiadomość ul. Dziewicza 8 Stachera. 323
- Sprzedam otomanę i kanapki. Sosnowiec Kolałataja 8, oficyna II p. 324
- Sprzedam wózek spacerowy w dobrym stanie. Modrzejów Nr 107-4 dom „Hr. Renard” Rynek. 337
- Sprzedam sklep, ul. Renardowska 19. 347-4
- Rower nowy okazjnie do sprzedania, Piłsudskiego 94 m. 2. 343
- Sklep masarski z urządzeniem i warsztatem do odstąpienia. Wiadomość „Iskra” Będzin. 352-3
- Sprzedam 300 skrzyń w dobrym stanie. Zenon Salski, Będzin. 356-2
- Do sprzedania 1 maszyna do wyrobu bułek (kajzerek) używana, lecz zupełnie w dobrym stanie. Boguciec Kolonia nr. 13 pod Katowicami Alfred Bajd. 363-2
- Do sprzedania meble z 2 pokoi: saloniku i gabietetu. Niwka Wieruszewska 361-2

**Posady i prace.**  
Zaoferowane 150 mk. za wyraz.

Zdunów, umiejących dobrze stawiać piec. poszukuje E. Kosiński, biuro budowlane w Dąbrowie. Odpowiedz tylko na przyjęte oferty. 294-2

Przyjmij pomoc na piątek i sobotę w zakładzie fryzjerskim. Wiadomość — Zakład fryzjerski p. Prokopowicza w Będzinie 354-1

Potrzebna gospodyni do samotnego. Wiadomość „Iskra” Sosnowiec. 287-1

Młoda panienska do sprzedazy gazet w kiosku potrzebna zaraz. Wiadomość Biuro Dzienników J. Hlawski 3 Maja 4. 288-1

Poszukiwane 80 mk. za wyraz.

Szofer mechanik poszukuje posady do ciężarowych maszyn, posiada 7 lat praktyki. Wiadomość „Iskra” Dąbrowa. 243-1

Młoda panienska poszukuje miejsca do dzieci, lub do sklepu w miejscu lub na wyjazd. Sosnowiec Prosta 2 Zawarczyńska. 253-1

Osoba w starszym wieku znająca kuchnię i wiejskie gospodarstwo, poszukuje posady w miejscu lub na wyjazd. Zgłoszenia „Iskra” Dąbrowa pod „Posada”. 331-2

Młoda osoba skończywszy szkołę handlową poszukuje jakiegokolwiek biurowej pracy, może również pisać na maszynie. Wiadomość Iskra Dąbrowa. 332-3

Młody człowiek poszukuje w Sosnowcu lub okolicach pracy biurowej albo w sklepie. Administracja „Iskry” dla „Ard”. 334-2

**Lokale.**  
150 mk. za wyraz.

Młode małżeństwo poszukuje 2 pokoi z kuchnią ewentualnie jednego pokoju z kuchnią w Dąbrowie Górnicej. Warunki według umowy. Wiadomość „Iskra” Dąbrowa. 297-2

Kawaler poszukuje pokoju przy rodzinie. Zgłoszenia do Administracji „Iskry” w Sosnowcu 325

Do wynajęcia na letni sezon, 2 pokoje obszerne, okna na południe i wschód do ogrodu, woda źródłana, las i łąki blisko stacji Przysięka, wiesz Kozłów, Wł. Czapia. 326-2

Urzędnik poszukuje pokoju oddzielnego lub przy rodzinie. Oferty składać w administracji pod „pokój”. 362-2

**Różne.**  
150 mk. za wyraz.

Przybłąkał się pies buldog, żółty, uszy obcięte, ogon obcięty, na łapkach białe plamki. Można odebrać za zwrot kosztów Pogoń Florjańska 42, Utraki. 258-1

Lekcje stenografii udzielam. Wiadomość w Administracji „Iskry”. 270-1

50.000 nagrody otrzyma ten, kto wskaże gdzie się znajdują skradzione 9 kur dn. 9 kwietnia, przy ul. Aleja Nr 28 u Marji Trytko. 333

Oddam na własność chłopczyka 4 letniego niechrzczonego ładnego blondynka. Wiadomość w Administracji „Iskry”. 328

Przyjmuje do roboty kapelusze po cenach niższych, Piłsudskiego 76, Joachim. 335-2

**Zgubione dokumenty.**  
80 mk. za wyraz.

Grobecki Franciszek zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Będzin. 329-3

Wróbel Stanisław zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Będzin. 335-3

Jan Czekaj zgubił papiery wojskowe wydane przez PKU Olkusz. 321-3

Wiśniewski Michał zgubił kartę pobytu wydaną przez kopalnię „Wiktora”. 320-3

Józef Tuszyński zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Będzin. 342-3

Leonard Stołarski zgubił książeczkę zwolnienia wydaną przez P K U Będzin. 339-3

Zgubiona karta powołania Nuchyma Tarnowskiego z Pilicy wyd. przez PKU w Będzinie. 348-3

Flasza Andrzej (r. 1898) zgubił kartę demobilizacji wydaną przez zakład gospodarczy przy DOG. Kielce. 358-3

Stanisław Lipiński zgubił odcroczenie wojskowe wydane przez P. K. U. Będzin. 359-3

Mazur Łukasz (r. 1891) zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. Będzin i bilet rosyjski 350-3

Wojtyka Wawrzyniec (r. 1893) zgubił zaświadczenie na wyjazd do Francji wydane przez P. K. U. Będzin i dowód osobisty z fotografią, wydany przez gm. Błaszkę, powiat Kallisz. 351-3

Wiśniewski Szymon zgubił portfel zawierający: 10 mkp., dowód osobisty z fotografią wydany przez starostwo będzińskie, książeczkę wojskową, wydaną przez Kom.-Pr.ęgl. na Pogoni i świadectwo fabryczne. 353-1

Skrzypczyk Aleksander zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Będzin, paszport wydany w gminie Poraj i metrykę urodzenia. 229-1

Miglius Wacław zgubił zaświadczenie demobilizacyjne i legitymację wydaną przez Baon Zapasowy w Bielsku. Zwrócić do komisariatu w Dąbrowie. 230-1

Przybylski Stanisław pomiędzy Katowicami a Sosnowcem zgubił portfel skórzany, kartę powołania i akt ślubny. Zwrócić „Iskra” Dąbrowa. 232-1

Bober Stefan zgubił papiery wojskowe wydane przez P K U Będzin, dowód osobisty wydany przez gminę Zagórze i listę płatniczą wydaną przez kopalnię „Helmgrube”. Łaskawy znalazca zwrócić „Iskra” Dąbrowa. 233-1

Piróg Jan zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Kielce. Łaskawy znalazca zwrócić do „Iskry” Dąbrowa. 234-1

Krawczyk Władysław zgubił dowody gminne wydane przez gminę Osień. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do „Iskry” Dąbrowa. 235-1

Gugala Antoni zgubił paszport z fotografią wydany w gminie Muniów, ziemia Kielecka. 243-1

Wójcik Stanisław zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Będzin. Zwrócić do komisariatu w Dąbrowie. 244-1

Oziębala Antoni zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne wydane przez Baon Zapasowy i dowód osobisty wydany przez Magistrat w Dąbrowie. 245-1

Aleksy Ziajski zgubił książeczkę zwolnienia z wojska wyd. przez PKU Będzin, dowód osobisty wydany przez Magistrat w Sosnowcu i świadectwo ślusarskie. 247-1

I. Najman zgubił dowód osobisty z fotografią wydany przez Magistrat m. Zawiercia. 254-1

Grycmanowi Mousesowi skradziono paszport rosyjski wydany przez gminę Radom i kartę demobilizacji (r. 1896) wydaną przez 7 p. a. p. w Częstochowie. 255-1

Stefanowi Machurze skradziono tymczasowy dowód osobisty wydany przez gminę Pińczyce. 264-1

Władysław Będkowski zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Będzin. 267-1

Nuchim Rozenes zgubił paszport za graniczny wydany przez Starostwo w Będzinie. 275-2

Paweł Cebulski zgubił kartę powołania wydaną przez P K U Pińczów. 276-2

Grzegorzycy Władysław (r. 1893) zgubił książeczkę odcroczenia wydaną przez PKU w Będzinie. 277-2

Skradziono portfel z 40,000 mk. dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Będzin, oraz akcje „Piasta”, które unieważnia się, na imię Kazimiera Twardowskiego. 279-2

Tercki Feliks zgubił kartę zwolnienia wydaną przez PKU Noworadomsk. 281-2

Franciszek Muskała zgubił dowód osobisty wydany przez gm. Kleszczów. 284-2

Wojciechowi Dudkowi skradziono kartę demobilizacji wyd. przez PKU Miechów. 236-2

Zgubiono książkę Kasy Chorych na imię Maciej Matjaszek, którą się unieważnia. 298-2

Nowak Jan III zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną przez kop. „Paryż”. 296-2

Krawczykowski Władysławowi skradziono portfel z 18,000 mk, dowód osobisty, prowizyjny bilet kolejowy wydany przez dystans Zabkowice i kartę powołania wydaną przez PKU Noworadomsk. Uprasza się o zwrot na posterunek policyjny w Granic. 298-2

Sobczykowi Franciszkowi skradziono 15,000 mk, kartę demobilizacyjną wydaną przez oficera ewidencyjnego w Pińczowie. 299-2

Bielski Antoni zgubił portfel w którym znajdowały się dowody: tymczasowe zaświadczenie wydane przez PKU w Piotrkowie, zaświadczenie z ukończenia szkoły wojskowej (junkrow) w Zytomierzu, oraz książeczkę Kasy Chorych w Sosnowcu. Łaskawy znalazca zechce zwrócić dowody te do Administracji „Iskry”. 309-2

Potr Goliniewski zgubił kartę zwolnienia wydaną przez 27 p. p. w Częstochowie. 314-2

Tuliński Józef zgubił kartę odcroczenia wydaną przez PKU Miechów i tymczasowy dowód osobisty wydany przez gm. Książ Wielki. 327-3

Gunia Kazimierz zgubił kartę zwolnienia wydaną przez PKU Kutno i zaświadczenie legionowe wydane przez II pułk Legionów w Kielcach. 390-3

Chmielewski Adam zgubił świadectwo demobilizacyjne, wydane przez 2 p.p. (1 syberyjski). Unieważnia się.

Magazyn galanterijno - perfumeryjny, zabawki dziecinne oraz wyroby metalowe

2045-4  
**M. ZIOMKA**  
Dąbrowa, ulica 3-go Maja 16.

Poleca: lalki różnych wielkości, wózki, konie na biegunach, taczki, łopatkę, grabie, piłki i t. p. Z metalu biżuterki, kalamarze, suszki, noże, orły, przyciski, popielniczki, słonie i t. p. w wielkim wyborze, po niskich cenach.

**Blachę mosiężną i miedzianą**  
o różnych grubościach oraz  
**MIEDŹ RAFINOWANĄ W BLOKACH**  
poleca ze składu 268-3  
Spółka Techniczno-Przemysłowa

**R. GODYCKI — CWIRKO i S-ka**  
Warszawa, ul. Nowowiejska Nr. 14. Telefon 25-05  
Wylączne przedstawicielstwo  
Huty Miedzi Tow. Akc. w Poznaniu.

**Sprzedaz materiałów budowlanych**  
Cement, gips, trzcina, wapno, papa dachowa, smoła, gwoździe i t. d. 341-10

**F. KLEPFISZ** Sosnowiec, ul. Nowo-Kościelna  
vis á vis Dworca Dęblińskiego.

**FABRYKA M. BERGMAN** **SOSNOWIEC,**  
**KAPELUSZY M. BERGMAN** MODRZEJOWSKA Nr. 15  
(wejście od ul. Targowej w bramie).

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Sz. Kliencie, iż fabryka moja otrzymała najnowsze modele na sezon letni, na wzór, których przeferosonowuję i tarbuje kapelusze filcowe i słomkowe damskie, męskie i dziecinne. Ze względu na zbliżający się sezon wiosenny i letni, jak również wzrastającą drożyzną i nawet zamówień, upraszam o wcześniejsze zamówienia, które będą wykonane solidnie i po cenach konkurencyjnych. Nadmieniam, że fabrykę moją znacznie rozszerzyłem i udoskonaliłem, według najnowszej techniki, zaopatrując ją w nowoczesne urządzenia. Specjalność fabryki: pranie wyciż, chemiczne, przeferosonowanie panam oraz przesywanie kapeluszy lizowych Panie i Panowie! Polecajcie swym znajomym fabrykę kapeluszy M. BERGMAN.

Nadeszły świeże modele. 310

Koncertowo zgrana orkiestra 15 osób z udziałem **JAZZ-BAND** Amerykańsk. podaje do wiadomości, że obejmuje

**wieczorki, zabawy, wesela i t. p.**  
za cenę bardzo przystępną.

Na żądanie rozdzielamy na duet, trio, kwartet i **Jazz Band.**

Zgłosić się: Izidor Moszkowicz, art. muz. ekscentryczny, Sosnowiec Małachowskiego 16. 311

**TOW. TECHNICZNO-HANDLOWE**  
**„ESPER”**  
131 Będzin, Kolałataja 24. Telefon 40.

**PRZEDSTAWICIELSTWO SAMOCHODOW I SKŁAD FABRYCZNY**  
**firmy „AUTOMOBILES BERLIET”.**

Polecamy do natychmiastowej dostawy z naszego składu w Będzinie Typ. 12/30 H.P. „BERLIET”. Skład fabryczny francuskich i amerykańskich maszyn, opon i detek

**firmy „BERGOUGNAN”.**  
Dostarczamy natychmiast ze składu:  
karbid, pasy transmisyjne, oleje i smary, pakunki, kuznie polowe, łożyska kulkowe, koła drewniane pasowe i t. p. artykuły techniczne.

Przedsiębiorstwo BlacharskoDekarskie  
**Adama Hessego**  
Sosnowiec-Pogoń, ul. Średnia L. 17.

przyjmuje wszelkie roboty w zakresie blacharstwa wchodzące jako to: krycie dachów wszelkiego rodzaju, reperacja i konserwacja dachów, oraz posiada na składzie wanny, nastadówki, wanienki dzieciinne, wiadra, kosze na węgiel, oliwiarki, banie i t. p. naczylnia.



# TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

## Marszałek Foch w Zagłębiu Dąbrowskim.

Dowiadujemy się, że przemysłowcy Zagłębia Dąbrowskiego łącznie z magistratami miast, mają poczynić starania, aby marszałek Foch, który od d. 3-go maja bawić będzie przez kilka dni w Polsce, przy sposobności zwiedzania Krakowa, przyjechał i do Zagłębia Dąbrowskiego.

Specjalna delegacja ma wyjechać w tych dniach do Warszawy, by porozumieć się z kompetentnymi czynnikami, co do zrealizowania tego planu.

## Napad bolszewików na konsulat estoński w Petersburgu.

Ryga, 10 kwietnia. W Petersburgu doszło do burzliwych demonstracji komunistycznych przed gmachem konsulatu estońskiego. Rozagitowani przez agitatorów tłum, przy sple-

wie międzynarodówki zdarł z gmachu konsulatu sztandary estońskie, poczym usiłował wdrzeć się do gmachu, celem zlincowania urzędników konsulatu.

## Premjer Sikorski w Poznaniu.

Poznań, 10 kwietnia.

Dziś z rana, przybył samochodem do Poznania premier gen. Sikorski. Natychmiast po przyjeździe udał się premier do ko-

ścioła katedralnego gdzie odbywało się uroczyste nabożeństwo za spokój duszy ś.p. prałata Butkiewicza, celebrowane przez prymasa Polski, ks. kardynała Dalbora.

## Zjazd Czerwonych Krzyży Europy Wschodniej.

Warszawa, 10 kwietnia.

Wczoraj o godz. 11 rano nastąpiło w pałacu rady ministrów w Warszawie uroczyste otwarcie zjazdu Czerwonych Krzyży Europy Wschodniej.

Zjazd zagał gen. Haller. Na prezydenta honorowego wybrano ministra zdrowia publ. Chodzkę. W zjeździe biorą udział reprezentanci Czerwonego Krzyża Czechosłowacji, Jugosławii, Jugosławii, Rumunii, Finlandji i Estonji oraz delegat międzynarodowego związku Czerwonego Krzyża w Genewie.

## Powrót Prezydenta.

Warszawa, 10 kwietnia.

Dziś o godzinie 12 min. 55 powrócił do Warszawy, ze Spary prezydent Wojciechowski. Dziś również powrócił z Lanckorony marszałek sejmu Rataj i objął swe obowiązki.

## Sprawa reformy rolnej na plenum sejmu.

Warszawa, 10 kwietnia.

Dowiadujemy się, że premier Sikorski zamierza w dniu otwarcia nowej sesji sejmu, t. j. w czwartek przedstawić plenum sejmu projekt wykonania reformy rolnej. Krok ten jest wyraźnie obliczony na skaptowanie sobie stronnictwa ludowego „Piast” iniedopuszczeniem zawarcia układu tegoż stronnictwa z prawicą narodową, w sprawie utworzenia większości narodowej w sejmie.

## Przedstawiciel Ukrainy sowieckiej opuszcza Berlin.

Berlin, 10 kwietnia.

Przedstawiciel Ukrainy sowieckiej w Berlinie, w związku z zażądaniem o gmach poselstwa, zawiadomił rząd niemiecki, że opuszcza Berlin.

## Podwyższenie akcyzy od zapalek.

Warszawa, 19 kwietnia.

W „Dzienniku ustaw” ogłoszone zostało rozporządzenie ministra skarbu w sprawie podwyższenia opłaty akcyzowej od zapalek, która na przyszłość wynosić będzie 80 mk. od pudełka,

## Kino „Zacisze” Kino „Zacisze”

DZIŚ RENE CRESTÉ  
odtworzyć znowu będzie na naszym ekranie postać słynnego

## JUDEXA

w filmie pod tytułem

### TIH MINH

Pierwszy epizod pod tytułem

„NAPOJ ZAPOMNIENIA”

dobroczynne z grudnia ub. roku, urządziła obecnie ponowną loterię z przeznaczeniem całego dochodu wyłącznie na subwencjonowanie różnych instytucji dobroczynnych. Zostaje mianowicie wypuszczonych 100,000 losów (w połówkach) po cenie 2000 mk. za cały los, na ogólną sumę wygranych 52 milionów mk. Główna wygrana 5.000,000 mk. Ciągnięcie odbędzie się 15 czerwca b. r.

**Sprawa banków dewizowych.** Wydany przed paru tygodniami zakaz obrotu dewizami dla większości banków nie przestaje być najaktualniejszym zagadnieniem sfer finansowych. Dyrektor departamentu kredytowego w ministerjum skarbu p. Statkiewicz zarządził ankietę celem szczegółowego zbadania stanu poszczególnych banków. W wyniku tej ankiety oczekiwane jest udzielenie prawa obrotu dewizami zaledwie kilku bankom i jednocześnie cofnięcie tego prawa niektórym z liczby dotychczasowych banków dewizowych.

**Kredyty dla osadników.** Ministerjum skarbu wyasygnowało już resztę z dwumiljardowego kredytu na osady wojskowe w kwocie 300 milionów. Suma ta ma być przekazana spółdzielniom osadniczym, które zaraz przeprowadzają zaopatrzenie osadników w zboże.

Uchwalony przez sejm nowy 50 miljardowy kredyt, którego uruchomienie nastąpi prawdopodobnie w początkach maja, ma być ustalony według miernika złotego.

**O cła wywozowe.** W zeszłym tygodniu odbyła się konferencja międzyministerjalna w sprawie cel wywozowych, które mają być wprowadzone na miejsce opłat wywozowych. Ponieważ konferencja oświadczyła się przeciw wprowadzeniu cel wywozowych, niektóre pisma doniosły już że sprawa cel wywozowych upadła. Jak się dowiadujemy, sprawa ta bynajmniej jeszcze przesądzoną nie jest, przeciwnie minister skarbu Grabski usilnie obstaje przy wprowadzeniu tych cel. W sprawie tej odbędzie się jeszcze dalsze konferencje.

**Piła morska na wystawie obrazów.** Około dwóch lat temu nad Przemszą przy szkole Nr. 5 w czasie kopania rowu celem przeprowadzenia kanałizacji na głębokości półtora metra w ziemi hnalazono nie całą cprawda rybę tak zw. piłę morską, lecz jej część, mianowicie samą piłę. Piła ta nie jest okazem geologicznym, z wyglądu jej bowiem widać, że jest bardzo stosunkowo świeżego pochodzenia, prawdopodobnie więc znalezienie się jej w piasku nad Przemszą było rzeczą jakiegoś odosobnionego przypadku. W każdym bądź razie dobrze się stało, że piłę tę kierownik szkoły p. Stabiak ziożył na ręce dyr. Mazura, kierownika seminarjum, jako pierwszy okaz dla muzeum Zagłębia. Piłę można oglądać na wystawie obrazów, która, mówiąc nawiasem, będzie otwarta dziś po raz ostatni.

**Sprawa o nekrolog.** Kancelarja urzędu prokuratorskiego przy sądzie okręgowym w So-

snowcu zawiadomiła red. Monsiorskiego, że decyzyją p. prokuratora z dnia 23 marca r. b. dochodzenie w sprawie przeciw niemu o umyślną pomoc w skreśleniu ogłoszenia o nabożeństwie za ś. p. E. Niewiadomskiego zostało umorzone wobec braku dowodów winy. Jednocześnie jednak przesłano do sądu okręgowego dochodzenie z wnioskiem o zarządzenie rozprawy w trybie postępowania uproszczonego o wykroczenie z art. 307 kod. karnego.

**Brak mięsa.** Wczoraj w Sosnowcu nie można było dostać mięsa rzeźnicy bowiem nie chcą bić bydła ze względu na niską cenę.

**Przedłużenie wystawy plastyków dla szkół.** Na skutek starań miejscowych czynników szkolnych kuratorium warszawskie zarządziło w drodze telegraficznej przedłużenie wystawy obrazów artystów-plastyków do czwartku przyszłego tygodnia.

Skutkiem tego wystawę mogą zwiedzić wszystkie szkoły pod przewodnictwem nauczycielstwa. Dla wycieczek szkolnych obniżył komitet wstęp do 300 marek od osoby, dla młodzieży niezamężnej bezpłatnie. Wycieczki szkolne mogą zwiedzać wystawę we wtorek i środę od 8 rano do 8 wieczór, miejscowe szkoły powszechne rano, średnie po południu, zamiejscowe wieczorem, zresztą jak dogodniej. Wycieczki należy o ile możliwości zgłaszać poprzednio.

**Nieustraszone rzeźnik.** Nie jaki Abram Zaks, mający swą jatkę przy ul. Modrzejskiej w Będzinie, nie chciał sprzedawać ludności mięsa, kiedy zaś zwrócono mu uwagę, że kupujący zawezwał pomocy policji, wojowniczy rzeźnik począł im wymyślać i oświadczył, że on nie boi się nawet dziesięciu policjantów.

Stało się jednak inaczej. Zawezwany posterunkowy odprowadził Zaks do komisariatu, skąd po sporządzeniu protokołu, odesłano go do więzienia.

Należałoby jeszcze w podobnych wypadkach konfiskować mięso, a wtedy napewno ustałby sabotaż tych dusicieli.

**Ze sportu.** W ubiegłą niedzielę rozegrane zostały zawody w piłkę nożną między mistrzem Górnego Śląska „Ruchem” z Wielkich Hajduk a „K. S. Sosnowiec”.

Zawody zakończyły się remisowo 1 : 1. Publiczności mimo niepogody zebrało się sporo.

**Czerwony kur.** Jeszcze nie mamy upałów, a już pożary wybuchają w różnych miejscowościach.

Na Brzozowicy, za przejazdem kolejowym, spalił się stary dom, należący do tow. sosnowieckiego.

Ogień ugasiła straż ogniowa kopalni Koszelew.

We wsi Babia Ława pod Gołoniem spalił się dom F. Nowakowej.

Do pożaru przybyła straż ogniowa kopalni Flora, która ogień zlokalizowała.

Wreszcie na kolonji Baglenko w Zagórzu ogień strawił dom J. Blachy.

Pożar ugasiła straż ogniowa kopalni Mortimer.

**Osobiste.** Nadkomisarz policji, p. K. Strzelecki, wyjechał w dniu wczorajszym do Warszawy, w sprawach rodzinnych.

**Dzieciobójstwo.** Pomiedzy Myszkowem a Siemonją znaleziono zakopane w ziemi zwłoki noworodka.

Przeprowadzone dochodzenia ustaliło, iż niejaką J. Trefuń, panna, z Dobieszowic, powiła nieślubne dziecko, które brat jej,

Józef Trefuń, zabrał z sobą i następnie udusił, poczym zakopał zwłoki w ziemi.

Zarówno matkę, jak i mordercę aresztowano i osadzono w więzieniu.

## Z teatru.

**Dziś „Dom Magdaleny”** świetna aktualna satyra w 3-ach aktach Tadeusza Konczyńskiego, daną będzie por az ostatni na przedstawienie wieczorowe. Sztuka ta dziwnie w Sosnowcu aktualna nie mogła na poprzednich przedstawieniach pomieścić tłumnie przybyłej publiczności.

**Będzin „Dom Magdaleny”** Jutro w czwartek zespół teatru sosnowieckiego odegra aktualną sztukę Tadeusza Konczyńskiego „Dom Magdaleny”. Początek godz. 8 wieczorem.

**„Dom Magdaleny” na Niemcach.** W nadchodzący piątek teatr Czarneckiego daje jedno przedstawienie w miłej salce klubu miejscowego. Początek godz. 8 i pół wieczorem.

**„Wiera Mircewa.”** Zarząd teatru naszego chcąc utrzymać scenę na poziomie prawdziwie artystycznym, a licząc się z tym, że artyści nasi nie mogą ze wszystkimi nowościami zapoznać nas, gdyż są przepracowani, dając co tydzień jedną, a często i dwie premjery, postawił w tym celu odwołać się do pomocy zespołów teatrów większych. Najpopularniejszą sztuką doby obecnej jest „Wiera Mircewa” tomaczona z rosyjskiego, grana z olbrzymim powodzeniem w teatrze „Bagatela” w Krakowie. Otóż cały zespół teatru tego, został zaproszony na piątek i odegra znakomitą sztukę. Będzie to nielada uczta artystyczna. Sprzedaż biletów już rozpoczęta, a z kupnem spieszyć się należy, gdyż biletów może zabraknąć.

**„Miłość czuwa” w sobotę** ukaże się poraz pierwszy z Larys-Pawińską w roli głównej. W niedzielę, jak zwykle, dwa przedstawienia.

## Ofiary.

Mk. 20.000 od p. J. Michalewskiej na koło akademików zamiast biletu na bal.

— Grono Nauczycielskie, oraz uczenie szkoły handlowej żeńskiej im. kr. Jadwigi ku czci ś. p. Jadwigi Różyckiej składają: na cegiełkę Wawelską 100 tys. mk. na biedne dzieci do uznania ks. Raczyńskiego, 10 tys. mk.

— Dla uczczenia ś. p. Anieli Swieżawskiej składa brat — 50 mk. na samopomoc uczenie przy szkole im. kr. Jadwigi mk. 50 tys. tys. — na drużynę harcerską przy tejże szkole, mk. 100 tys. — na Łekawę harcerską.

— Zamiast wieńca na trumnę nieodżałowanej naszej nauczycielki ś. p. Anieli Swieżawskiej składają na inwalidów wojennych: I. Wolska, M. Jakubowiczówna, I. Nikodemówna — po mk. 5 tys.; J. Sitkówna mk. 3 tys.; A. Klimkówna 1000 mk., razem 19 tys. mk.

## Nowe wydawnictwa.

**Radny Moszkowski** — „Jak zostać miljardem?”. Wydawca — Wujaszek z Ameryki.

**Nadkom. Strzelecki** — „Syzyfowe prace”, czyli „Walka z drożyzną”. Nakładem delegacji do walki z drożyzną przy magistracie sosnowieckim. Ceny nie ujawniono.

# Kronika.

## Kalendarzyk.

11

Sroda.

Dziś Leona.

Jutro Wiktora M.

Wsch. słońca 5 23

Zach. „ 6,43

**Loterja Państwowa na cele dobroczynne.** Generalna dyrekcja loterii państw., zachęcona niezwykle powodzeniem 1-ej państwowej loterii na cele



Magistrat m. Sosnowca. Praca zbiorowa p. t. „Wpływ cegły na fotele prezydjalne”, czyli „Trzymajmy się posad”. Rzecz ilustrowana przez radziecką komisję rewizyjną, na papierze czerpanym... z magistratu, wydana kosztem osobistych ambicji.

„Czternastka” (pseudonim) — „Teżyzna mieszczańska”, czyli „Co trzeba robić, żeby ważyć 200 kilo”. Nakładem instytutu wydawniczego p. t. „Związek kupców wojennych”. Książka poprawna w skórę konsumentów.

Czarny.

## Z sali koncertowej.

Wczorajszy koncert, urządzony w sali teatru sosnowieckiego na dochód „Domu Niemowląt”, zgotował publiczności prawdziwą, miłą niespodziankę. Poziom artystyczny koncert odbiegał w wysokim stopniu od przeciętnej miary „dobroczyńnych” koncertów. Jest to w pierwszym rzędzie zasługą p. p.: Araszkiewicza, Peukera, Lichtensztajna i Żabickiego, członków zespołu kameralnego, którzy odegranym przez się koncertem Nr. 2. Haydna i menuetem z kwartetu Nr. 14 Mozarta, dali dowód głębokiego odczucia muzyki klasycznej i szczerą a solidną pracę artystyczną. Publiczność, wśród niezwykle, dla stosunków sosnowieckich, ciszy, z widoczną uwagą i przejęciem słuchała p r o d u k c j i kwartetu. Zwłaszcza wielkie wrażenie zrobiło adagio z koncertu Haydna, dzięki niezwykle u tego nieśmiertelnego mistrza tonów mitytom cygańskim, cudnie odbijającym na tle charakterystycznej dla Haydna, muzyki poważnej, ma, rzekłbym, kościelnej.

Niezwykłego uroku koncertowi dawał taniec młodzieżkiej tancerki p. Dżigi Lisickiej, uczennicy Instytutu artystycznego, przy teatrze „Reduta” w Warszawie. Młoda artystka w kreacjach swych choreograficznych, a zwłaszcza w tańcu egipskim, dała dowód niepospolitego wyczucia linii i stylu, w połączeniu z subtelnym ujęciem rytmiki i zgoła nieszablonową interpretacją muzyki. Warunki pierwszorzędne, którymi p. Lisicka dysponuje, dają pełną nadzieję, że przy dalszej pracy pod prawdziwym artystycznym kierownictwem, znajdzie się w niedługim czasie w rzędzie najlepszych naszych tancerek.

Miłym uzupełnieniem wieczoru, był śpiew p. Leokadii Gawinek. Pewna, rozumiała zresztą u tak młodej śpiewaczki trema, nie pozwalała może rozbrzmieć jej głosowi w całej pełni, niemniej przeto wykonane przez nią arje z „Madame Butterfly” i „Halki”, wystarczają, by wyrobić sobie o jej muzykalności i nabytej już umiejętności śpiewu wrażenie bardzo korzystne. P. Emilij Lisickiej za doskonały akompaniament należą się szczególnie słowa uznania.

## Skrzynka do listów.

Do Szanownej Redakcji „Iskry” w Sosnowcu.

Na podstawie przepisów prasowych proszę o umieszczenie w najbliższym numerze „Iskry” odnośnie do komunikatu z dn. 7 kwietnia br. pt. „Czego nie było we wczorajszym „Dzienniku Zagłębia” następującego sprostowania:

Nie jest prawdą, ażebym składał za p. Górskiego 10.000.000

mk. kaucji, natomiast prawdą jest, że żadnej kaucji za p. Górskiego nie składałem i że kaucję w wysokości 3 milionów, a nie 10-ciu milionów złożył za siebie sam p. Górski, wreszcie prawdą jest, że z p. Górskim nie łączył mnie stosunek znajomości, nie był on nawet moim klientem.

Nie jest prawdą, ażeby którykolwiek z radnych miasta zapytywał mnie o tę sprawę i że ja wpływałem na „Dziennik Zagłębia”, aby sprawę przemilczał, natomiast prawdą jest, że p. H. otrzymał od swojej redakcji polecenie, aby korespondencji nie umieszczać, ponieważ wiadomości przezeń otrzymane były zmyśnione zaś cała sensacja z aprowizacją miast przedwczesna i nieuzasadniona.

Z poważaniem

Dr: Pawełek.

Sz. Panie Redaktorze!

W „Iskrze” nr. 74 z dn. 4 bm. w artykule „Walka z drożyzną” poruszono także sprawę młynarzy, przypisując im winę wyraźnej lichwy.

Otóż dla wyjaśnienia niewłaściwych przypuszczeń niniejszym oświadczamy:

1) Żadnych zaliczek na zakup zboża od rządu nie otrzymaliśmy, więc zaopatrzenie się w za-

paszy zboża na „pasek” jest wykluczone.

2) O ile rzeczywiście zakupiliśmy żyto w cenie 80—85 tys. za 100 klg, wówczas cena mąki byłaby o wiele niższa od 1800 mk. za klg.

3) Sz. autor wspomnianego artykułu obwinia młynarzy, którzy „ani sieją ani orzą, niczym nie ryzykują” o pasek, podczas, gdy ziemianie sprzątnawszy zboże, sprzedawali żyto po 120 mk. za klg, a obecnie żądają 1200—1250 mk. za klg. Któż więc właściwie w tym wypadku paskuje?

Śmiemy powołać się na wywiad pp. ministra przemysłu i handlu i komisarza nadzwyczajnego do walki z drożyzną z p. J. Machnickim, członkiem rady giełdy zbożowej (umieszcz. w „Kur. Poran. z dn. 4 bm.) z którego Sz. Redakcja się przekona o nadzwyczajnych kosztach, powstających przy zakupie ewent. sprowadzaniu zboża a więc doliczając koszty przemiału, prądu elektrycznego, który się ostatnio prawie co miesiąc podwaja, robocizny i utrzymania maszyn, ceny, pobierane za mąkę, bynajmniej nie pokrywają wzrostu wszystkich wydatków.

Raczy Sz. P. Redaktor przyjąć wyrazy wysokiego szacunku

Młyny:

Langer, Kleinberg i S-ka i M. Kleiner.

## Ujęcie bandy złodziei kolejowych.

Straty wynoszą przeszło 300 milionów marek.

Sosnowiec, 11 kwietnia.

Od dłuższego czasu, gdyż przeszło od 2-ch lat popełniano na jednej ze stacji w Zagłębiu systematyczne kradzieże wszelkiego rodzaju ładunków kolejowych.

Polieja, mimo szczegółowych dochodzeń i obserwacji, nie mogła ująć sprawców, gdyż szajka, zorganizowana znakomicie, zacierała ślady i usuwała dowody.

Kiedy w ostatnich czasach kradzieże te przybrały skandaliczne wprost rozmiary, kierownik urzędu śledczego, kom. Lach, wydał zarządzenie, iż plaga ta musi być zwalczona, dzięki czemu przedsięwzięte w tym kierunku kroki zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem.

Mianowicie, wywiadowcy urzędu śledczego zdołali ustalić, iż kradzieże popełniane są na st. w Zabkowicach, gdzie też zarządzono specjalną obserwację, która wydała nadspodziewane wyniki.

Okazało się, iż na stacji tej

### magazynier kolejowy Głównikowski

zorganizował bandę, złożoną z kilkunastu osób i szajka ta najbezczelniej okradała przesyłki kolejowe.

Robiono to w ten sposób, iż podczas przeładunku towarów wykradano pewną ich część, następnie sporządzano protokół, że stacja otrzymują przesyłkę uszkodzoną i tym sposobem zacierało ślady.

Trwało to, jak już wspomnieliśmy, przeszło dwa lata. Kradziono cukier, mąkę, głównie zaś manufakturę, co w ogólnej sumie wyniosło przeszło 300 milionów mk.

Przeprowadzone dochodzenie wykryło całą szajkę, rewizję zaś w mieszkaniach uczestników u-

jawniły istne składy, pochodzące z kradzieży.

Dotychczas aresztowano: urzędników kolejowych, 1) W. Wilkoszewskiego; 2) St. Bargła; 3) S. Brzozowskiego; 4) P. Giwinikowskiego

i robotników: T. Staronia, W. Otrębskiego, S. Cicheckiego, S. Staronia, S. Kubiczka, F. Frymusa, J. Rudego, J. Nanusia, S. Bławuta, W. Pierzchałę i K. Jakubowskiego, właściciela kiosku kolejowego.

Kiedy w ubiegłą sobotę wieziono do Będzina pociągiem pierwszego aresztowanego Staronia, pomiędzy Gołonogiem a Dąbrową prosił on policjanta o pozwolenie udania się do ustępu, skąd oknem wydostał się na stopnie wagonu, gdzie postrzegł go wywiadowcy, jadący w następnym wagonie.

Staron widząc, iż ucieczka się nie udała, rzucił się pomiędzy łączniki wagonów, mając nadzieję, iż uda mu się upaść na ziemię, tymczasem dostał się pod koła, które obcięły mu prawą nogę, powyżej kolana.

Pociąg natychmiast zatrzymano i rannego przewieziono do szpitala św. Anny w Dąbrowie, gdzie dokonano amputacji nogi.

Odebrane złodziejom tupy przewieziono do urzędu śledczego w Będzynie.

Wartość znalezionych towarów wynosi około 50 milionów mk.

W sprawie tej toczy się dalsze śledztwo, chodzi bowiem o odebranie pozostałej ilości rzeczy, jak również o wyłowienie uczestników bandy.

Dzięki więc energii i pracy urzędu śledczego, zlikwidowano w Zagłębiu potężną szajkę, która ludność i rząd narażała na milionowe straty.

345 3

## Kopalnia „Flora” w Dąbrowie

ma do sprzedania w większych ilościach:

**chomonta żelazne bez podkładów ze sztycami skórzanymi, szlee, uździenice parciane, skrzynki z materiałów wybuchowych, ubrania i bieliznę z tkaniny papierowej.**

Warunki kupna na miejscu w godzinach 8—12 każdodziennie.

## Zmyślny policjant wiedeński.

Niedawno temu została, jak wiadomo, wykryta w Wiedniu szajka, a właściwie towarzystwo udziałowe, zajmujące się fabrykacją polskich banknotów 10000-markowych. Gdy już aresztowano głównych sprawców fałszerstwa, pokazało się, że brakuje między nimi niejakiego Silbersteina, który zdołał tak się ukryć, że wszelki ślad po nim zaginął.

Wreszcie, po mozolnych poszukiwaniach, udało się jednemu z tajnych policjantów wiedeńskich wpaść na trop ściganego żyda fałszerza. Dowiedział się on mianowicie, że Silberstein będzie prawdopodobnie d. 17 marca rano w jednej z kawiarni przy Praterstrasse. Detektyw poszedł do owej kawiarni, nie posiadając jednak rysopisu poszukiwanego. W niematem był zatem kłopot, chcąc go wyszukać wśród mnóstwa gości, wypełniających ogrom-

ny lokal. Po jakimś namyśle wpadł na szczęśliwy pomysł. Poszedł do telefonu, zakreślił korbą, lecz za chwilę odjął słuchawkę od ucha i zawołał niby zniechęcony, do płatniczego:

— Panie płatniczy! Wołają tu przez telefon jakiegoś pana Silbersteina...

Uprzejmy płatniczy poszedł na środek głównej sali kawiarni, oznajmiając na cały głos:

— Pan Silberstein proszony jest do telefonu!

Nie domyślając się zaszpeki, fałszerz podniósł się od stoika i skierował ku telefonowi, gdzie detektyw szepnął mu do ucha: „Jesteś pan aresztowany, prz. się iść ze mną”.

Poczem, nie zwracając niczyjej uwagi wyprowadził ostupiałego Silbersteina na ulicę, wsadził do fiakra i odwiózł do aresztów policyjnych.

## Telefon nocny.

(Godzina 2 w nocy).

### Gen. Sikorski w Poznaniu.

Poznań, 11 kwietnia.

Zaraz po ukończeniu uroczystego nabożeństwa za duszę ś. p. prałata Butkiewicza, udał się premier gen. Sikorski na audjencję do Jego Eminencji prymasa kardynała Dalbora, poczym przyjął szereg delegacji instytucji społecznych i politycznych. Delegacja zjednoczenia producentów rolnych poruszyła sprawę reformy rolnej. Po audjencjach przyjmował premiera śniadaniem prezes izby handlowej poznańskiej.

### Krew na ulicach Klajpedy.

Kłajpeda, 11 kwietnia.

Ostatnie wypadki, w związku z strajkiem generalnym robotników doprowadziły do krwawych starć pomiędzy demonstrantami a wojskiem litewskim. Wszystkie niemieckie organizacje polityczne i społeczne zostały zamknięte, a kierownicy ich aresztowani.

### Bezczelność litewska.

Kowno, 11 kwietnia.

Prasa litewska z niestychaną beczelnością ogłasza, że „Litwa okupowana, t. j. Wileńszczyzna, ma pełne prawo wzięcia udziału w wyborach do taryfy litewskiej”. Jest to jeden jeszcze więcej dowód, że Litwa zasadniczo wrogo odnosi się do Polski i nie chce za wszelką cenę uznać faktu ustalenia naszych granic wschodnich.

### Proces patryjarchy Tychona.

Moskwa, 11 kwietnia.

Jutro w Moskwie rozpocznie się proces przeciw patryjarsze prawosławnemu Tychonowi, oskarżonemu za opór władzy bolszewickiej. Proces ten budzi wielkie zainteresowanie, ponieważ treść zasadnicza oskarżenia jest identyczną z oskarżeniem waleśionym swego czasu przeciw arcyb. Cieplakowi i ś. p. prał. Butkiewiczowi. Patryjarcha Tychon jest bardzo ciężko chory.

### Reorganizacja ministerjum spraw wewnętrznych.

Warszawa, 11 kwietnia.

Ministerjum spraw wewnętrznych uleź ma w najbliższej przyszłości reorganizacji, która polegać będzie na tym, że utworzony zostanie departament polityczny, na którego czele stanąć ma obecny szef departamentu prezydjalnego p. Łada.

### Umowa kolejowa z państwami bałtyckimi.

Warszawa, 11 kwietnia.

Dziś w ministerjum spraw granicznych rozpoczęła się konferencja z przedstawicielami Łotwy i Estonii w sprawie zaprowadzenia bezpośredniej komunikacji z Polską i zawarcia ostatecznej konwencji kolejowej z tymi państwami.

### Amnestja we Włoszech.

Rzym, 11 kwietnia.

Z okazji ślubu księżniczki Jolanty, król włoski ogłosił amnestję dla wszystkich przestępców zagrożonych cięższymi karami.

### Fałszywe pogłoski.

Warszawa, 11 kwietnia.

Rada centralna związku gospodarczego zaprzecza pogłoskom, rozsiewanym przez „Kurjer Informacyjny”, o tym, jakoby dyrektor tego związku p. A. Wierzbicki miał ustąpić z zajmowanego stanowiska.

### Czarna giełda.

Warszawa, 11 kwietnia.

Podczas dzisiejszego „posiedzenia” czarnej giełdy warszawskiej ustalono następujące kursy dla dewiz i złota: Do ary — 42 500 mk., marki niem. — 2.04, franki — 2875, funty — 198 500. Złoto: za 100 rubli złotych — 2.250.600, rubel srebrny — 13.600, bilon srebrny — 6500 mk.

### Pogoda na dziś.

Warszawa, 11 kwietnia.

Warszawski instytut meteorologiczny ogłasza następującą przepowiednię pogody na dzień dzisiejszy: Jeszcze pogodnie, miejscami mgliście, ciepło, silne wiatry lokalne.